Księga Daniela

Rozdział 1

**1**. W trzecim roku panowania króla judzkiego, Jojakima, przybył król babiloński, Nabuchodonozor, pod Jerozolimę i oblegał ją. **2**. Pan wydał w jego ręce króla judzkiego, Jojakima, oraz część naczyń domu Bożego, które zabrał do ziemi Szinear, do domu swego boga, umieszczając naczynia w skarbcu swego boga. **3**. Król polecił następnie Aszfenazowi, przełożonemu swoich dworzan, sprowadzić spośród Izraelitów z rodu królewskiego oraz z możnowładców **4**. młodzieńców bez jakiejkolwiek skazy, o pięknym wyglądzie, obeznanych z wszelką mądrością, posiadających wiedzę i obdarzonych rozumem, zdatnych do służby w królewskim pałacu. Zamierzał ich nauczyć pisma i mowy chaldejskiej. **5**. Król przydzielił im codzienną porcję potraw królewskich i wina, które pijał. Mieli być wychowywani przez trzy lata, by po ich upływie rozpocząć służbę przy królu. **6**. Spośród synów judzkich byli wśród nich: Daniel, Chananiasz, Miszael i Azariasz. **7**. Nadzorca służby dworskiej nadał im imiona: Danielowi - Belteszassar, Chananiaszowi - Szadrak, Miszaelowi - Meszak, Azariaszowi zaś Abed-Nego. **8**. Daniel powziął postanowienie, by się nie kalać potrawami królewskimi ani winem, które [król] pijał. Poprosił, więc nadzorcę służby dworskiej, by nie musiał się kalać. **9**. Bóg zaś obdarzył Daniela przychylnością i miłosierdziem nadzorcy służby dworskiej. **10**. Nadzorca służby dworskiej powiedział do Daniela: Obawiam się, by mój pan, król, który przydzielił wam pożywienie i napoje, nie ujrzał, że wasze [twarze] są chudsze niż twarze młodzieńców w waszym wieku i byście nie narazili mojej głowy na niebezpieczeństwo u króla. **11**. Daniel zaś powiedział do strażnika, którego ustanowił nadzorca służby dworskiej nad Danielem, Chananiaszem, Miszaelem i Azariaszem: **12**. Poddaj sługi twoje dziesięciodniowej próbie: niech nam dają jarzyny do jedzenia i wodę do picia. **13**. Wtedy zobaczysz, jak my wyglądamy, a jak wyglądają młodzieńcy jedzący potrawy królewskie, i postąpisz ze swoimi sługami według tego, co zobaczysz. **14**. Przystał na to żądanie i poddał ich dziesięciodniowej próbie. **15**. A po upływie dziesięciu dni wygląd ich był lepszy i zdrowszy niż innych młodzieńców, którzy spożywali potrawy królewskie. **16**. Strażnik zabierał, więc ich potrawy i wino do picia, a podawał im jarzyny. **17**. Bóg zaś dał tym czterem młodzieńcom wiedzę i umiejętność wszelkiego pisma oraz mądrość. Daniel miał dar rozeznawania wszelkich widzeń i snów. **18**. Gdy minął okres ustalony przez króla, by ich przedstawić, nadzorca służby dworskiej wprowadził ich przed Nabuchodonozora. **19**. Król rozmawiał z nimi, i nie można było znaleźć pośród nich wszystkich nikogo równego Danielowi, Chananiaszowi, Miszaelowi i Azariaszowi. Zaczęli, więc sprawować służbę przy królu. **20**. We wszystkich wymagających mądrości i roztropności sprawach, jakie przedkładał im król, okazywali się dziesięciokrotnie lepsi niż wszyscy tłumaczący sny i wróżbici w całym jego królestwie. **21**. Przebywał tam Daniel aż do pierwszego roku [panowania] Cyrusa.

Rozdział 2

**1**. W drugim roku swego panowania Nabuchodonozor miał sny; ducha jego ogarnął niepokój i nie mógł spać. **2**. Rozkazał, więc przywołać tłumaczących sny, wróżbitów, czarnoksiężników i Chaldejczyków, by powiedzieli królowi, jakie miał sny; ci zaś przyszli i stanęli przed królem. **3**. Król powiedział do nich: Miałem sen i ducha mojego ogarnął niepokój; chciałem ten sen zrozumieć. **4**. Odrzekli zaś Chaldejczycy: Królu, żyj wiecznie! Opowiedz sługom swoim sen, a podamy ci jego znaczenie. **5**. Odpowiedział król Chaldejczykom: Wiedzcie o moim postanowieniu: jeśli nie przedstawicie mi snu i jego znaczenia, zostaniecie rozerwani na kawałki, a wasze domy zostaną obrócone w gruzy. **6**. Jeżeli zaś przedstawicie mi sen i jego znaczenie, otrzymacie ode mnie dary i nagrody oraz wielkie zaszczyty. Toteż powiedzcie mi sen i jego znaczenie! **7**. Odpowiedzieli powtórnie: Niech król opowie sen swoim sługom, my zaś oznajmimy mu jego znaczenie. **8**. Król zaś odrzekł: Teraz rozumiem dobrze, że chcecie zyskać na czasie, ponieważ wiecie o niezmiennym moim postanowieniu, **9**. mianowicie, że jeśli nie przedstawicie mi snu, jeden może was tylko spotkać wyrok. Zmówiliście się, aby opowiadać mi kłamstwa i oszustwa, dopóki się czasy nie zmienią. Dlatego przedstawcie mi sen, bym się przekonał, iż możecie wyjaśnić mi jego znaczenie. **10**. Chaldejczycy zaś odpowiedzieli królowi: Nie ma nikogo na ziemi, kto by mógł oznajmić to, czego domaga się król. Dlatego żaden z królów, choćby wielkich i potężnych, nie wymaga podobnej rzeczy od tłumaczącego sny, od wróżbity lub Chaldejczyka. **11**. Pytanie, jakie król stawia, jest trudne, i nikt nie potrafi na nie odpowiedzieć królowi z wyjątkiem bogów, którzy nie przebywają między ludźmi. **12**. Wtedy ogarnął króla wielki gniew i oburzenie i rozkazał zabić wszystkich mędrców babilońskich. **13**. Gdy wyszedł rozkaz, by wytracić mędrców, miał także ponieść śmierć Daniel ze swymi towarzyszami. **14**. Daniel zwrócił się, więc z pełną rozwagi przezornością do Arioka, dowódcy gwardii królewskiej, który poszedł wytracić mędrców babilońskich. **15**. Powiedział do Arioka, królewskiego dowódcy: Dlaczego rozkaz królewski jest aż tak surowy? Ariok przedstawił Danielowi sprawę. **16**. Daniel udał się do króla, prosząc, by mu dał czas na oznajmienie znaczenia [snu]. **17**. Następnie udał się Daniel do domu i opowiedział sprawę swym towarzyszom: Chananiaszowi, Miszaelowi i Azariaszowi, **18**. aby prosili Boga nieba o miłosierdzie w tej tajemniczej sprawie, ażeby Daniel ze swymi towarzyszami nie uległ zagładzie wraz z pozostałymi mędrcami babilońskimi. **19**. Wtedy Daniel otrzymał objawienie tajemnicy w nocnym widzeniu. Wielbił, więc Boga nieba. **20**. Daniel mówił tymi słowami: Niech będzie błogosławione imię Boga po wszystkie wieki! Bo mądrość i moc należą do Niego. **21**. On to zmienia okresy i czasy, usuwa królów i ustanawia królów, udziela mędrcom mądrości, a wiedzy rozumnym. **22**. On odsłania to, co niezgłębione i ukryte, i zna to, co spowite mrokiem, a światłość mieszka u Niego. **23**. Ciebie, Boże moich przodków, wielbię i sławię. Bo udzieliłeś mi mądrości i mocy, wyjawiłeś mi to, o co Cię błagaliśmy, sprawę królewską poznać nam dałeś. **24**. Następnie Daniel udał się do Arioka, któremu król wydał polecenie, by pozabijał mędrców babilońskich, i tak powiedział do niego: Nie zabijaj mędrców babilońskich! Wprowadź mnie przed króla, a podam królowi znaczenie [snu]. **25**. Ariok zaprowadził szybko Daniela do króla i tak powiedział do niego: Znalazłem męża spośród uprowadzonych z Judy, który oznajmi królowi znaczenie [snu]. **26**. Król zwrócił się i powiedział do Daniela, który nosił imię Belteszassar: Czy możesz rzeczywiście przedstawić mi sen, jaki miałem, i jego znaczenie? **27**. Daniel odpowiedział królowi: Tajemnicy, o którą król pyta, nie zdołają wyjawić ani mędrcy, ani tłumaczący sny, ani wróżbici, ani astrologowie. **28**. Jest jednak Bóg w niebie, który odsłania tajemnice, i On oznajmia królowi Nabuchodonozorowi, co nastąpi przy końcu dni. Twój sen i widzenia, jakie miałeś na swym łożu, są następujące: **29**. Ciebie, królu, na twym łożu ogarnęły myśli o tym, co ma później nastąpić. Ten zaś, który odsłania tajemnice, wyjawił ci, co się stanie. **30**. Co do mnie zaś, tajemnica ta stała mi się wiadoma nie, dlatego, jakobym był mędrszy od wszystkich ludzi, lecz aby udzielić wyjaśnienia królowi i żebyś rozumiał myśli swego serca. **31**. Ty, królu, przyglądałeś się: Oto posąg bardzo wielki, o nadzwyczajnym blasku, stał przed tobą, a widok jego był straszny. **32**. Głowa tego posągu była z czystego złota, pierś jego i ramiona ze srebra, brzuch i biodra z miedzi, **33**. golenie z żelaza, stopy zaś jego częściowo z żelaza, częściowo z gliny. **34**. Patrzyłeś, a oto odłączył się kamień, mimo że nie dotknęła go ręka ludzka, i ugodził posąg w stopy z żelaza i gliny, i połamał je. **35**. Wtedy natychmiast uległy skruszeniu żelazo i glina, miedź, srebro i złoto i stały się jak plewy na klepisku w lecie; uniósł je wiatr, tak, że nawet ślad nie pozostał po nich. Kamień zaś, który uderzył w posąg, rozrósł się w wielką górę i wypełnił całą ziemię. **36**. Taki jest sen, a jego znaczenie przedstawimy królowi. **37**. Ty, królu, królu królów, któremu Bóg nieba oddał panowanie, siłę, moc i chwałę, **38**. w którego ręce oddał w całym zamieszkanym świecie ludzi, zwierzęta polne i ptaki podniebne i którego uczynił władcą nad nimi wszystkimi - ty jesteś głową ze złota. **39**. Po tobie jednak powstanie inne królestwo, mniejsze niż twoje, i nastąpi trzecie królestwo - miedziane, które będzie panowało nad całą ziemią. **40**. Czwarte zaś królestwo będzie trwałe jak żelazo. Tak jak żelazo wszystko kruszy i rozrywa, skruszy ono i w proch zetrze wszystko razem. **41**. To, że widziałeś stopy i palce częściowo z gliny, częściowo zaś z żelaza, [oznacza], że królestwo ulegnie podziałowi; będzie miało coś z trwałości żelaza. To zaś, że widziałeś żelazo zmieszane z mulistą gliną, **42**. a palce u nóg częściowo z żelaza, częściowo zaś z gliny, [oznacza, że] królestwo będzie częściowo trwałe, częściowo zaś kruche. **43**. To, że widziałeś żelazo zmieszane z mulistą gliną, [oznacza, że] zmieszają się oni przez ludzkie nasienie, ale nie będą się odznaczać spoistością, podobnie jak żelazo nie da się pomieszać z gliną. **44**. W czasach tych królów Bóg nieba wzbudzi królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu, a którego władza królewska nie będzie oddana żadnemu innemu narodowi. Zetrze i zniweczy ono wszystkie te królestwa, samo zaś będzie trwało na wieki, **45**. jak to widziałeś, gdy kamień oderwał się od góry, mimo że nie dotknęła go ludzka ręka, i starł w proch żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto. Wielki Bóg wyjawił królowi, co nastąpi później; prawdziwy jest sen, a wyjaśnienie jego pewne. **46**. Wtedy Nabuchodonozor upadł na twarz i oddał pokłon Danielowi, rozkazując złożyć mu dary i wonne kadzidła. **47**. Następnie król zwrócił się do Daniela i powiedział: Wasz Bóg jest naprawdę Bogiem nad bogami, Panem królów, który wyjawia tajemnice, ponieważ zdołałeś wyjawić tę tajemnicę. **48**. Potem wywyższył król Daniela, dał mu wiele bogatych darów i uczynił go zarządcą całej prowincji babilońskiej i zwierzchnikiem nad wszystkimi mędrcami Babilonu. **49**. Daniel prosił króla, by powierzył administrację prowincji babilońskiej Szadrakowi, Meszakowi i Abed-Negowi; Daniel natomiast pozostał na dworze królewskim.

Rozdział 3

**1**. Król Nabuchodonozor sporządził złoty posąg wysokości sześćdziesięciu łokci i szerokości sześciu łokci i kazał go ustawić na równinie Dura w prowincji babilońskiej. **2**. Następnie król Nabuchodonozor polecił satrapom, namiestnikom, rządcom, doradcom, skarbnikom, sędziom, prawnikom i wszystkim zarządcom prowincji zebrać się i uczestniczyć w poświęceniu posągu wzniesionego przez króla Nabuchodonozora. **3**. Zebrali się, więc satrapowie, namiestnicy, rządcy, doradcy, skarbnicy, sędziowie, prawnicy i wszyscy zarządcy prowincji na poświęcenie posągu wzniesionego przez króla Nabuchodonozora i ustawili się przed posągiem, który wzniósł król Nabuchodonozor. **4**. Herold zaś obwieszczał donośnie: Rozkaz dla was, narody, ludy, języki: **5**. W chwili, gdy usłyszycie dźwięk rogu, fletu, lutni, harfy, psalterium, dud i wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, upadniecie na twarz i oddacie pokłon złotemu posągowi, który wzniósł król Nabuchodonozor. **6**. Kto by nie upadł na twarz i nie oddał pokłonu, zostanie natychmiast wrzucony do rozpalonego pieca. **7**. Gdy więc dał się słyszeć dźwięk rogu, fletu, lutni, harfy, psalterium, dud i wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, wszystkie narody, ludy, języki padły na twarz, oddając pokłon złotemu posągowi, który wzniósł król Nabuchodonozor. **8**. W tej samej chwili niektórzy Chaldejczycy przyszli, by oskarżyć Żydów. **9**. Zwrócili się do króla Nabuchodonozora i powiedzieli: Królu, żyj wiecznie! **10**. Wydałeś, królu, rozporządzenie, by każdy, gdy usłyszy dźwięk rogu, fletu, lutni, harfy, psalterium, dud i wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, upadł na twarz i oddał pokłon złotemu posągowi. **11**. Kto by zaś nie upadł na twarz i nie oddał pokłonu, miał być wrzucony do rozpalonego pieca. **12**. Są tutaj jednak mężowie żydowscy, których uczyniłeś zwierzchnikami miasta babilońskiego: Szadrak, Meszak i Abed-Nego; mężowie ci nie liczą się z tobą, królu. Nie oddają czci twemu bogu ani nie oddają pokłonu złotemu posągowi, który wzniosłeś. **13**. Nabuchodonozor zapłonął gniewem i rozkazał przyprowadzić Szadraka, Meszaka i Abed-Nega. Sprowadzono, więc tych mężów przed króla. **14**. Zwrócił się do nich Nabuchodonozor i powiedział: Czy jest prawdą, Szadraku, Meszaku i Abed-Nego, że nie czcicie mojego boga ani nie oddajecie pokłonu złotemu posągowi, który wzniosłem? **15**. Czy teraz jesteście gotowi - w chwili, gdy usłyszycie dźwięk rogu, fletu, lutni, harfy, psalterium, dud i wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych - upaść na twarz i oddać pokłon posągowi, który uczyniłem? Jeżeli nie oddacie pokłonu, zostaniecie natychmiast wrzuceni do rozpalonego pieca. Który zaś bóg mógłby was wyrwać z moich rąk? **16**. Szadrak, Meszak i Abed-Nego odpowiedzieli, zwracając się do króla Nabuchodonozora: Nie musimy tobie, królu, odpowiadać w tej sprawie. **17**. Jeżeli nasz Bóg, któremu służymy, zechce nas wybawić z rozpalonego pieca, może nas wyratować z twej ręki, królu! **18**. Jeśli zaś nie, wiedz, królu, że nie będziemy czcić twego boga ani oddawać pokłonu złotemu posągowi, który wzniosłeś. **19**. Na to wpadł Nabuchodonozor w gniew, a wyraz jego twarzy zmienił się w stosunku do Szadraka, Meszaka i Abed-Nega. Wydał rozkaz, by rozpalono piec siedem razy bardziej, niż było trzeba. **20**. Mężom zaś najsilniejszym spośród swego wojska polecił związać Szadraka, Meszaka i Abed-Nega i wrzucić ich do rozpalonego pieca. **21**. Związano, więc tych mężów w ich płaszczach, obuwiu, tiarach i ubraniach, i wrzucono do rozpalonego pieca. **22**. Ponieważ rozkaz króla był stanowczy, a piec nadmiernie rozpalony, płomień ognia zabił tych mężów, którzy wrzucili, Szadraka, Meszaka i Abed-Nega. **23**. Trzej zaś mężowie, Szadrak, Meszak i Abed-Nego, wpadli związani do środka rozpalonego pieca. **24**. I chodzili wśród płomieni, wysławiając Boga i błogosławiąc Pana. **25**. Powstawszy zaś, Azariasz tak się modlił, a otwarłszy usta, mówił pośród ognia: **26**. Błogosławiony jesteś, Panie, Boże naszych przodków, i pełen chwały; imię Twoje jest błogosławione na wieki. **27**. Albowiem jesteś sprawiedliwy we wszystkim, co nam uczyniłeś, a wszystkie czyny Twoje pełne prawdy, drogi zaś Twoje proste i wszystkie wyroki pełne słuszności. **28**. Bo wydałeś sprawiedliwe wyroki we wszystkim, co sprowadziłeś na nas i na Jerozolimę, święte miasto naszych przodków. Bo zgodnie ze sprawiedliwym wyrokiem sprowadziłeś to wszystko na nas z powodu naszych grzechów. **29**. Tak, zgrzeszyliśmy i popełniliśmy nieprawości, opuszczając Ciebie. Okazaliśmy się przewrotni we wszystkim, a przykazań Twoich nie słuchaliśmy. **30**. Nie zachowaliśmy ani nie wypełnialiśmy tego, co nam nakazałeś, by się nam dobrze wiodło. **31**. Wszystko, co na nas sprowadziłeś, i wszystko, co nam uczyniłeś, uczyniłeś według sprawiedliwego sądu. **32**. Wydałeś nas w ręce naszych niegodziwych nieprzyjaciół, najgorszych spośród odstępców, i niesprawiedliwemu królowi, najbardziej przewrotnemu na ziemi. **33**. Teraz zaś nie mamy odwagi otworzyć ust. Wstyd i hańba okryły Twoje sługi i tych, co cześć Ci oddają. **34**. Nie opuszczaj nas na zawsze – przez wzgląd na święte Twe imię nie zrywaj Twego przymierza. **35**. Nie odwracaj od nas swego miłosierdzia, przez wzgląd na Twego przyjaciela, Abrahama, sługę Twego, Izaaka, i Twego świętego – Izraela. **36**. Im to przyrzekłeś rozmnożyć potomstwo jak gwiazdy na niebie i jak piasek nad brzegiem morza. **37**. Panie, oto jesteśmy najmniejsi spośród wszystkich narodów. Oto jesteśmy dziś poniżeni na całej ziemi z powodu naszych grzechów. **38**. Nie ma obecnie władcy, proroka ani wodza, ani całopalenia, ani ofiar, ani darów pokarmowych, ani kadzielnych. Nie ma gdzie ofiarować Tobie pierwocin i doznać Twego miłosierdzia. **39**. Niech jednak dusza strapiona i duch uniżony znajdą u Ciebie upodobanie. Jak całopalenia z baranów i cielców, i z tysięcy tłustych owiec, **40**. tak niechaj dziś będzie nasza ofiara przed Tobą i niech Ci się podoba! Ponieważ ci, co pokładają ufność w Tobie, nie mogą doznać wstydu. **41**. Teraz zaś idziemy za Tobą z całego serca, odczuwamy lęk przed Tobą i szukamy Twego oblicza. **42**. Nie zawstydzaj nas, lecz postępuj z nami według swej łagodności i według wielkiego swego miłosierdzia. **43**. Wybaw nas przez swe cuda i uczyń swe imię sławnym, Panie! **44**. Wszyscy ci, co wyrządzają krzywdę Twym sługom, niech doznają hańby! Niech się okryją wstydem pozbawieni wszelkiej siły i mocy, a potęga ich niech zostanie skruszona! **45**. Niech poznają, że tylko Ty jesteś Panem Bogiem, pełnym chwały na całej ziemi. **46**. Słudzy królewscy, którzy ich wrzucili [do pieca], nie ustawali w podsycaniu ognia ropą naftową, smołą, pakułami i chrustem, **47**. tak, że płomień wznosił się na wysokość czterdziestu dziewięciu łokci ponad piec **48**. i rozprzestrzeniając się, spalił tych Chaldejczyków, którzy znaleźli się koło pieca. **49**. Jednak anioł Pański zstąpił do pieca wraz z Azariaszem i jego towarzyszami i usunął płomień ognia z pieca, **50**. sprowadzając do środka pieca jakby orzeźwiający powiew wiatru, tak, że ogień nie dosięgnął ich wcale, nie sprawił im bólu ani nie wyrządził krzywdy. Pieśń trzech młodzieńców **51**. Wtedy ci trzej jakby jednym głosem wysławiali, chwalili i błogosławili Boga, mówiąc w piecu: **52**. Błogosławiony jesteś, Panie, Boże naszych ojców – pełen chwały i wywyższony na wieki. Błogosławione niech będzie Twoje imię pełne chwały i świętości – chwalebne i wywyższone na wieki. **53**. Błogosławiony jesteś w przybytku świętej Twojej chwały – chwalony, sławiony przez wieki ponad wszystko. **54**. Błogosławiony jesteś na tronie Twego królestwa – chwalony, sławiony przez wieki nade wszystko. **55**. Błogosławiony jesteś Ty, co spoglądasz w otchłanie, co na Cherubach zasiadasz – pełen chwały i wywyższony na wieki. **56**. Błogosławiony jesteś na sklepieniu nieba – pełen chwały i sławny na wieki. **57**. Wszystkie Pańskie dzieła, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **58**. Aniołowie Pańscy, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **59**. Niebiosa, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **60**. Wszystkie wody ponad niebem, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **61**. Wszystkie potęgi, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **62**. Słońce i księżycu, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **63**. Gwiazdy nieba, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **64**. Deszcze i rosy, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **65**. Wszystkie wichry niebieskie, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **66**. Ogniu i żarze, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **67**. Chłodzie i upale, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **68**. Rosy i szrony, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **69**. Mrozy i zimna, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **70**. Lody i śniegi, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **71**. Dnie i noce, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **72**. Światło i ciemności, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **73**. Błyskawice i chmury, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **74**. Niech ziemia błogosławi Pana, niech Go chwali i wywyższa na wieki! **75**. Góry i pagórki, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **76**. Wszystkie rośliny ziemi, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **77**. Źródła, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **78**. Morza i rzeki, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **79**. Wieloryby i stworzenia morskie, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **80**. Wszelkie ptaki podniebne, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **81**. Zwierzęta dzikie i trzody, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **82**. Synowie ludzcy, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **83**. Izraelu, błogosław Pana, chwal i wywyższaj Go na wieki! **84**. Kapłani Pańscy, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **85**. Słudzy Pańscy, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **86**. Duchy i dusze sprawiedliwych, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **87**. Święci i pokornego serca, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! **88**. Chananiaszu, Azariaszu, Miszaelu, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki, bo wybawił nas z Otchłani i z mocy śmierci ocalił nas, wyrwał nas spośród buchającego żarem ognia. **89**. Wychwalajcie Pana, bo łaskawy, bo Jego łaska na wieki. **90**. Wszyscy bogobojni, błogosławcie Pana, Boga bogów, chwalcie i wysławiajcie, bo na wieki Jego łaskawość. **91**. Król Nabuchodonozor popadł w zdumienie i nagle powstał. Zwrócił się do swych doradców, mówiąc: Czyż nie wrzuciliśmy trzech związanych mężów do ognia? Oni zaś odpowiedzieli królowi: Oczywiście, królu. **92**. On zaś w odpowiedzi rzekł: Lecz widzę czterech mężów rozwiązanych, przechadzających się pośród ognia, i nie dzieje się im nic złego; czwarty wyglądem przypomina anioła Bożego. **93**. Wtedy przystąpił Nabuchodonozor do otworu płonącego pieca i powiedział: Szadraku, Meszaku i Abed-Nego, słudzy Najwyższego Boga, wyjdźcie i przyjdźcie tutaj! Szadrak, Meszak i Abed-Nego wyszli, więc z ognia. **94**. Satrapowie, namiestnicy, rządcy i doradcy królewscy zebrali się i spostrzegli, że ogień nie miał władzy nad ciałami tych mężów, tak, że żaden włos z ich głów nie uległ spaleniu ani ich płaszcze uszkodzeniu, ani nie było czuć od nich swądu spalenizny. **95**. Nabuchodonozor powiedział na to: Niech będzie błogosławiony Bóg Szadraka, Meszaka i Abed-Nega, który posłał swego anioła, by uratować swoje sługi. W Nim pokładali ufność i przekroczyli nakaz królewski, oddając swe ciała, aby nie oddawać czci ani pokłonu innemu bogu poza Nim. **96**. Dlatego wydaję rozkaz, by bez względu na przynależność narodową, rodową czy język, każdy, kto by wypowiedział bluźnierstwo przeciw Bogu Szadraka, Meszaka i Abed-Nega, został rozerwany w kawałki, a dom jego żeby stał się rumowiskiem. Bo nie ma innego Boga, który mógłby zapewnić ratunek, jak Ten. **97**. Potem król obsypał zaszczytami Szadraka, Meszaka i Abed-Nega w prowincji Babilonu. **98**. Król Nabuchodonozor do wszystkich narodów, pokoleń, języków, które są na całej ziemi: Obyście zaznawali pełni pokoju! **99**. Spodobało mi się oznajmić znaki i cuda, jakie Najwyższy Bóg dla mnie uczynił. **100**. Jak wielkie są Jego znaki, jak potężne Jego cuda! Jego królestwo jest wiecznym królestwem, a panowanie Jego z pokolenia na pokolenie.

Rozdział 4

**1**. Ja, Nabuchodonozor, zażywałem spokoju w swoim domu i radości w swoim pałacu. **2**. Miałem widzenie we śnie, które mnie przeraziło. Zaniepokoiły mnie myśli na moim łożu i widziadła [powstałe] w mojej głowie. **3**. Toteż wydałem polecenie, by sprowadzono do mnie wszystkich mędrców babilońskich, żeby mi dali wyjaśnienie snu. **4**. Zjawili się, więc tłumaczący sny, wróżbici, Chaldejczycy i astrologowie. Opowiedziałem im sen, ale nie mogli mi podać jego wyjaśnienia. **5**. W końcu przybył do mnie Daniel, któremu na imię według imienia mojego boga Belteszassar, a w którym mieszka duch świętych bogów. Opowiedziałem mu sen: **6**. Belteszassarze, przełożony tłumaczących sny! Wiem, że w tobie mieszka duch świętych bogów i że żadna tajemnica nie stanowi dla ciebie trudności. Oto mój sen, który widziałem; wyjaśnij mi go! **7**. W mojej głowie, na moim łożu, widziałem takie obrazy: Patrzyłem, a oto - drzewo w środku ziemi, a jego wysokość ogromna. **8**. Drzewo wzrastało potężnie, wysokością swą sięgało nieba, widać je było aż po krańce ziemi. **9**. Liście jego były piękne, a owoce obfite, dawało ono pożywienie wszystkim. Pod nim szukały cienia dzikie zwierzęta, na jego gałęziach mieszkały ptaki podniebne, nim się żywiło wszelkie ciało. **10**. Patrzyłem, w moim łożu, na obrazy w moim umyśle, a oto Czuwający i Święty zstępował z nieba. **11**. Wołał on głośno i tak mówił: Wyrąbcie drzewo i obetnijcie gałęzie, otrząśnijcie liście i odrzućcie owoce! Zwierzęta niech uciekają spod niego, a ptaki z jego gałęzi! **12**. Lecz pień jego korzeni pozostawcie w ziemi, i to w okowach z żelaza i brązu, wśród polnej zieleni. Niech zwilża go rosa z nieba, a trawę polną niechaj dzieli ze zwierzętami! **13**. Jego ludzkie serce niech ulegnie odmianie, a niech otrzyma serce zwierzęce; siedem okresów niech nad nim przeminie! **14**. Według postanowienia Czuwających [taki jest] dekret, sprawa rozstrzygnięta przez Świętych, aby wszyscy żyjący wiedzieli, że Najwyższy jest władcą nad królestwem ludzkim. Może je dać, komu zechce, może ustanowić nad nimi najniższego z ludzi. **15**. Taki jest sen, jaki widziałem, ja, król Nabuchodonozor. Teraz zaś, Belteszassarze, podaj mi jego znaczenie, bo wszyscy mędrcy z mojego kraju nie potrafili go wyjaśnić, ty zaś możesz, bo posiadasz ducha świętych bogów. **16**. Wówczas Daniel, który nosił imię Belteszassar, popadł na chwilę w stan oszołomienia, a jego myśli zaniepokoiły go. Król zaś odezwał się i rzekł: Niech sen i jego wykład nie wprawiają ciebie w niepokój, Belteszassarze! Belteszassar odpowiedział: Panie mój, oby sen [odnosił się] do twoich wrogów, a jego wyjaśnienie do twoich przeciwników! **17**. Drzewem, które ujrzałeś, jak rosło i stało się potężne, tak, że swą wysokością sięgało nieba i było widoczne na całej ziemi, **18**. którego liście były piękne, a owoce obfite, na którym było pożywienie dla wszystkich, pod którym przebywały dzikie zwierzęta i na którego gałęziach gnieździły się ptaki podniebne - **19**. jesteś ty, o królu. Wzrosłeś i stałeś się potężny, a wielkość twoja wzrastała i sięgała aż do nieba, panowanie zaś twoje aż po krańce świata. **20**. To natomiast, że król widział Czuwającego i Świętego zstępującego z nieba i mówiącego: Wy-rąbcie drzewo i zniszczcie je, tylko pień jego korzeni pozostawcie w ziemi, i to w żelaznych i brązowych okowach, wśród polnej zieleni; niech go zwilża rosa z nieba, niech dzieli los ze zwierzętami polnymi, aż upłynie nad nim siedem okresów - **21**. to jest wyjaśnienie, królu, i postanowienie Najwyższego, które dopełni się na królu, moim panu. **22**. Wypędzą cię spośród ludzi i będziesz przebywał wśród dzikich zwierząt. Tak jak wołom będą ci dawać trawę do jedzenia, a rosa z nieba będzie cię zwilżać. Siedem okresów upłynie nad tobą, aż uznasz, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkim i powierza je, komu zechce. **23**. To zaś, że wydano polecenie, by zostawić pień i korzenie, [oznacza, iż] pozostawią ci królestwo, gdy uznasz, że Niebo sprawuje władzę. **24**. Dlatego, królu, przyjmij moją radę i okup swe grzechy uczynkami sprawiedliwymi, a swoje nieprawości miłosierdziem nad ubogimi; wtedy może twa pomyślność okaże się trwała. **25**. Wszystko to spełniło się na królu Nabuchodonozorze. **26**. Po upływie dwunastu miesięcy, gdy przechadzał się na tarasie królewskiego pałacu w Babilonie, **27**. król odezwał się i powiedział: Czy nie jest to wielki Babilon, który ja zbudowałem jako królewską siedzibę siłą mojej potęgi i chwałą mojego majestatu? **28**. Nim król wypowiedział swoje słowo, padł głos z nieba: Otrzymujesz zapowiedź, królu Nabuchodonozorze! Panowanie cię odstąpiło; **29**. zostaniesz wypędzony spośród ludzi. Będziesz mieszkał wśród dzikich zwierząt i będą ci dawać jak wołom trawę na pokarm. Siedem okresów upłynie nad tobą, aż uznasz, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkim. **30**. Natychmiast wypełniła się zapowiedź na Nabuchodonozorze. Wypędzono go spośród ludzi, żywił się trawą jak woły, a rosa z nieba obmywała go. Włosy jego urosły niby [pióra] orła, paznokcie zaś jego jak [pazury] ptaka. **31**. Gdy zaś upłynęły oznaczone dni, ja, Nabuchodonozor, podniosłem oczy ku niebu. Wtedy powrócił mi rozum i wysławiałem Najwyższego, wielbiłem i chwaliłem Żyjącego na wieki, bo Jego władza jest władzą wieczną, panowanie Jego z pokolenia na pokolenie. **32**. Wszyscy mieszkańcy ziemi nic nie znaczą; według swojej woli postępuje On z niebieskimi zastępami. Nie ma nikogo, kto by mógł powstrzymać Jego ramię i kto by Mu powiedział: Co czynisz? **33**. W tej samej chwili powrócił mi rozum i na chwałę Jego panowania powrócił mój majestat i blask. Doradcy moi i możnowładcy odszukali mnie i przywrócili mi władzę królewską, i dano mi jeszcze większy zakres władzy. **34**. Ja, Nabuchodonozor, wychwalam teraz, wywyższam i wysławiam Króla nieba. Bo wszystkie Jego dzieła są prawdą, a drogi Jego - sprawiedliwością, tych zaś, co postępują pysznie, może On poniżyć.

Rozdział 5

**1**. Król Baltazar urządził dla swych możnowładców w liczbie tysiąca wielką ucztę i pił wino wobec tysiąca [osób]. **2**. Gdy zasmakował w winie, rozkazał Baltazar przynieść srebrne i złote naczynia, które jego ojciec, Nabuchodonozor, zabrał ze świątyni w Jerozolimie, aby mogli z nich pić król oraz jego możnowładcy, jego żony i nałożnice. **3**. Przyniesiono, więc złote i srebrne naczynia zabrane ze świątyni w Jerozolimie; pili z nich król, jego możnowładcy, jego żony i jego nałożnice. **4**. Pijąc wino, wychwalali bożków złotych i srebrnych, miedzianych i żelaznych, drewnianych i kamiennych. **5**. W tej chwili ukazały się palce ręki ludzkiej i pisały za świecznikiem na wapnie ściany królewskiego pałacu. Król zaś widział piszącą rękę. **6**. Twarz króla zmieniła się, myśli jego napełniły się przerażeniem, jego stawy biodrowe uległy rozluźnieniu, a kolana jego uderzały jedno o drugie. **7**. Zakrzyknął król, by wprowadzono wróżbitów, Chaldejczyków i astrologów. Zwrócił się król do mędrców babilońskich i rzekł: Każdy, kto przeczyta to pismo i wyjaśni mi je, ma być odziany w purpurę i złoty łańcuch na szyję i ma panować w moim kraju jako trzeci. **8**. Przystąpili, więc wszyscy mędrcy królewscy, ale nie mogli odczytać pisma ani podać wyjaśnienia królowi. **9**. Wtedy Baltazar przeraził się bardzo i zmienił się na twarzy, a jego możnowładców ogarnęło zmieszanie. **10**. Królowa, na słowa króla i możnowładców, weszła do sali biesiadnej. Odezwała się królowa i rzekła: Królu, żyj wiecznie! Nie lękaj się swoich myśli i nie mień się na twarzy! **11**. Jest w twoim królestwie mąż, który ma w sobie ducha świętych bogów; w czasach twego ojca znaleziono w nim światło rozumu i mądrość podobną do mądrości bogów. Ojciec twój, król Nabuchodonozor, ustanowił go zwierzchnikiem tłumaczących sny, wróżbitów, Chaldejczyków i astrologów, **12**. ponieważ stwierdzono u Daniela, któremu król nadał imię Belteszassar, nadzwyczajnego ducha, wiedzę i rozwagę, umiejętność tłumaczenia snów, wyjaśniania rzeczy zagadkowych i rozwiązywania zawiłych. Każ, więc zawołać Daniela, a on ci wskaże znaczenie. **13**. Wtedy przyprowadzono Daniela przed króla. Król odezwał się do Daniela: Czy to ty jesteś Daniel, jeden z uprowadzonych z Judy, których sprowadził z Judy król, mój ojciec? **14**. Słyszałem o tobie, że posiadasz boskiego ducha i że stwierdzono u ciebie światło, rozwagę i nadzwyczajną mądrość. **15**. Przyprowadzono do mnie mędrców i wróżbitów, by odczytali to pismo i podali jego znaczenie. Oni jednak nie potrafili podać znaczenia sprawy. **16**. Słyszałem zaś o tobie, że umiesz dawać wyjaśnienia i rozwiązywać zawiłości. Jeśli więc potrafisz odczytać pismo i wyjaśnić jego znaczenie, zostaniesz odziany w purpurę i złoty łańcuch na szyję i będziesz panował jako trzeci w królestwie. **17**. Wtedy odezwał się Daniel i rzekł wobec króla: Dary swoje zatrzymaj, a podarunki daj innym! Jednakże odczytam królowi pismo i wyjaśnię jego znaczenie. **18**. Królu, Najwyższy Bóg dał twemu ojcu, Nabuchodonozorowi, królestwo, wielkość, chwałę i majestat. **19**. Z powodu udzielonej mu wielkości wszystkie ludy, narody i języki odczuwały lęk i drżały przed nim. Zabijał, kogo chciał, i pozostawiał przy życiu, kogo chciał; kogo chciał, wywyższał, a kogo chciał, poniżał. **20**. Gdy jednak jego serce uniosło się [pychą], a jego duch stał się zatwardziały w hardości, złożono go z królewskiego tronu i odebrano mu chwałę. **21**. Wypędzono go spośród ludzi, jego serce upodobniło się do serca zwierząt, i przebywał z onagrami. Żywiono go jak woły trawą, jego ciało zaś obmywała rosa z nieba, aż uznał, że Najwyższy Bóg panuje nad królestwem ludzi i że kogo chce, ustanawia nad nimi. **22**. Ty zaś, jego syn, Baltazar, nie uniżyłeś swego serca, mimo że wiedziałeś o tym wszystkim, **23**. lecz uniosłeś się przeciw Panu nieba. Przyniesiono do ciebie naczynia z Jego domu, ty zaś, twoi możnowładcy, twoje żony i twoje nałożnice piliście z nich wino. Wychwalałeś bogów srebrnych i złotych, miedzianych, żelaznych, drewnianych i kamiennych, którzy nie widzą, nie słyszą i nie rozumieją. Bogu zaś, w którego mocy jest twój oddech i wszystkie twoje drogi, czci nie oddałeś. **24**. Dlatego posłał On tę rękę, która nakreśliła to pismo. **25**. A oto nakreślone pismo: ʼMene, mene, tekel ufarsin.ʼ **26**. Takie zaś jest znaczenie wyrazów: ʼMeneʼ - Bóg obliczył twoje panowanie i ustalił jego kres. **27**. ʼTekelʼ - zważono cię na wadze i okazałeś się zbyt lekki. **28**. ʼPeresʼ - twoje królestwo uległo podziałowi, oddano je Medom i Persom. **29**. Wtedy na rozkaz Baltazara odziano Daniela w purpurę, nałożono mu na szyję złoty łańcuch i ogłoszono, że ma rządzić jako trzeci w państwie. **30**. Tej samej nocy król chaldejski, Baltazar, został zabity.

Rozdział 6

**1**. A Dariusz Med, liczący sześćdziesiąt dwa lata, otrzymał królestwo. **2**. Spodobało się Dariuszowi ustanowić nad państwem stu dwudziestu satrapów, którzy mieli przebywać w całym królestwie, **3**. nad nimi zaś trzech zwierzchników jednym - z nich był Daniel - którym satrapowie składali sprawozdania, by nie obciążać króla. **4**. Daniel zaś przewyższał zwierzchników i satrapów, miał, bowiem niezwykłego ducha. Król zamierzał ustanowić go nad całym królestwem. **5**. Wobec tego zwierzchnicy i satrapowie usiłowali znaleźć podstawę do oskarżenia Daniela w sprawach królestwa. Nie mogli jednak znaleźć podstawy ani żadnego wykroczenia, bo był on wierny i nie można było u niego dostrzec żadnego zaniedbania ani błędu. **6**. Ludzie ci powiedzieli: Nie znajdziemy żadnego zarzutu przeciw Danielowi, jeśli nie wysuniemy przeciw niemu oskarżenia związanego z kultem jego Boga. **7**. Zwierzchnicy, więc i satrapowie pośpieszyli gromadnie do króla i tak do niego powiedzieli: Królu Dariuszu, żyj wiecznie! **8**. Wszyscy zwierzchnicy państwowi, namiestnicy i satrapowie, doradcy i rządcy postanowili, żeby król wydał zarządzenie i ustanowił zakaz: Ktokolwiek w ciągu trzydziestu dni zanosiłby prośbę do jakiegoś boga lub człowieka poza tobą, królu, zostanie wrzucony do jaskini lwów. **9**. Teraz, więc, królu, wydaj zakaz i każ spisać dekret, który byłby nieodwołalny według nienaruszalnego prawa Medów i Persów. **10**. Król Dariusz kazał, więc spisać dokument i zakaz. **11**. Gdy Daniel dowiedział się, że spisano dokument, poszedł do swego domu. Miał on w swoim górnym pokoju okna skierowane ku Jerozolimie. Trzy razy dziennie padał na kolana, modląc się i wielbiąc Boga, tak samo jak to czynił przedtem. **12**. Mężowie ci podbiegli gromadnie i znaleźli Daniela modlącego się i wzywającego Boga. **13**. Poszli, więc i powiedzieli do króla w sprawie zakazu królewskiego: Czy nie kazałeś, królu, ogłosić dekretu, że ktokolwiek prosiłby w ciągu trzydziestu dni o coś jakiegokolwiek boga lub człowieka poza tobą, ma być wrzucony do jaskini lwów? W odpowiedzi król rzekł: Sprawę rozstrzygnięto według nienaruszalnego prawa Medów i Persów. **14**. Na to odpowiedzieli, zwracając się do króla: Daniel, ów mąż spośród uprowadzonych z Judy, nie liczy się z tobą, królu, ani z zakazem wydanym przez ciebie. Trzy razy dziennie odmawia swoje modlitwy. **15**. Gdy król usłyszał te słowa, ogarnął go smutek; postanowił uratować Daniela i aż do zachodu słońca usiłował znaleźć sposób, by go ocalić. **16**. Lecz ludzie ci pośpieszyli gromadnie do króla, mówiąc: Wiedz, królu, że zgodnie z prawem Medów i Persów żaden zakaz ani dekret wydany przez króla nie może być odwołany. **17**. Wtedy król wydał rozkaz, by sprowadzono Daniela i wrzucono do jaskini lwów. Król zwrócił się do Daniela i rzekł: Twój Bóg, któremu tak wytrwale służysz, uratuje cię. **18**. Przyniesiono kamień i umieszczono w otworze jaskini lwów. Król opieczętował go swoją pieczęcią i pieczęcią swych możnowładców, aby nic nie uległo zmianie w sprawie Daniela. **19**. Następnie król odszedł do swego pałacu i pościł przez całą noc, nie kazał wprowadzać do siebie nałożnic, a sen uleciał od niego. **20**. Król wstał o świcie i udał się śpiesznie do jaskini lwów. **21**. Gdy był blisko jaskini, zawołał do Daniela głosem pełnym bólu: Danielu, sługo Boga żywego, czy Bóg, któremu służysz tak wytrwale, mógł cię wybawić od lwów? **22**. Wtedy Daniel odpowiedział królowi: Królu, żyj wiecznie! **23**. Mój Bóg posłał swego anioła i on zamknął paszcze lwom; nie wyrządziły mi one krzywdy, ponieważ On uznał mnie za niewinnego; a także wobec ciebie nie uczyniłem nic złego. **24**. Uradował się z tego król i rozkazał wydobyć Daniela z jaskini lwów; nie znaleziono na nim żadnej rany, bo zaufał swemu Bogu. **25**. Na rozkaz króla przyprowadzono mężów, którzy oskarżyli Daniela, i wrzucono do jaskini lwów ich samych, ich dzieci i żony. Nim jeszcze spadli na dno jaskini, pochwyciły ich lwy i zmiażdżyły ich kości. **26**. Król Dariusz napisał do wszystkich narodów, ludów i języków, jakie są na całej ziemi: Pełni pokoju wam [życzę]! **27**. Wydaję niniejszy dekret, by na całym obszarze mojego królestwa odczuwano lęk i drżenie przed Bogiem Daniela. Bo On jest Bogiem żywym i trwa na wieki. **28**. On ratuje i uwalnia, dokonuje znaków i cudów na niebie i na ziemi. On uratował Daniela z mocy lwów. **29**. Ów Daniel zaś zażywał pomyślności za panowania Dariusza i za panowania Persa Cyrusa.

Rozdział 7

**1**. W pierwszym roku [panowania] króla babilońskiego, Baltazara, miał Daniel sen i zaniepokoiły go widziadła [powstałe w] jego głowie na jego łożu. Następnie spisał on ten sen. **2**. Daniel, więc opowiedział: Ujrzałem w swoich wizjach nocnych. Oto cztery wichry z nieba wzburzyły wielkie morze. **3**. Cztery ogromne bestie wyszły z morza, a jedna różniła się od drugiej. **4**. Pierwsza podobna była do lwa i miała skrzydła orle. Patrzyłem, a oto wyrwano jej skrzydła, ją zaś samą uniesiono w górę i postawiono jak człowieka na dwu nogach, dając jej ludzkie serce. **5**. I oto druga bestia, zupełnie inna, podobna do niedźwiedzia, z jednej strony podparta, a trzy żebra miała w paszczy między zębami. Mówiono do niej: Podnieś się! Pożeraj wiele mięsa! **6**. Potem patrzyłem, a oto inna [bestia] podobna do pantery, mająca na grzbiecie cztery ptasie skrzydła. Bestia ta miała cztery głowy; jej to powierzono władzę. **7**. Dalej ujrzałem w moich nocnych wizjach: Oto czwarta bestia, okropna i przerażająca, o nadzwyczajnej sile. Miała wielkie zęby z żelaza i miedziane pazury; pożerała i kruszyła, depcąc nogami to, co pozostawało. Różniła się od wszystkich poprzednich bestii i miała dziesięć rogów. **8**. Gdy przypatrywałem się rogom, oto inny mały róg wyrósł między nimi i trzy spośród pierwszych rogów zostały przed nim wyrwane. Miał on oczy podobne do ludzkich oczu i usta, które mówiły wielkie rzeczy. **9**. Patrzyłem, aż postawiono trony, a Przedwieczny zajął miejsce. Szata Jego była biała jak śnieg, a włosy na Jego głowie jakby z czystej wełny. Tron Jego był z ognistych płomieni, jego koła z płonącego ognia. **10**. Strumień ognia się rozlewał i wypływał od Niego. Tysiąc tysięcy służyło Mu, a dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy stało przed Nim. Sąd zasiadł i otwarto księgi. **11**. Z powodu hałasu wielkich słów, jakie wypowiadał róg, patrzyłem, aż oto zabito bestię; ciało jej uległo zniszczeniu i wydano je na spalenie. **12**. Także innym bestiom odebrano władzę, ale ustalono okres trwania ich życia do czasu oznaczonego. **13**. Patrzyłem w nocnych widzeniach: a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego. **14**. Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie. Cztery królestwa **15**. Ja, Daniel, popadłem z tego powodu w niepokój ducha, a widzenia [powstałe] w mojej głowie przeraziły mnie. **16**. Przybliżyłem się do jednego ze stojących i zapytałem o właściwe znaczenie tego wszystkiego. On zaś odpowiedział i wyjaśnił znaczenie rzeczy. **17**. Te wielkie bestie w liczbie czterech - to czterej królowie, którzy powstaną z ziemi. **18**. Królestwo jednak otrzymają święci Najwyższego, i będą posiadać królestwo na zawsze i na wieki wieków. **19**. Potem chciałem się upewnić, co do czwartej bestii, odmiennej od pozostałych i nader strasznej, która miała zęby z żelaza i miedziane pazury, a pożerała, kruszyła i deptała nogami resztę; **20**. oraz co do dziesięciu rogów na jej głowie, i co do innego, przed którym, gdy wyrósł, upadły trzy tamte. Róg ten miał oczy i usta, wypowiadające wielkie rzeczy, i wydawał się większy od swoich towarzyszy. **21**. Patrzyłem, a róg ten rozpoczął wojnę ze świętymi, i zwyciężał ich, **22**. aż przybył Przedwieczny i sąd zasiadł, a władzę dano świętym Najwyższego, i aż nadszedł czas, by święci otrzymali królestwo. **23**. Powiedział tak: Czwarta bestia - to czwarte królestwo, które będzie na ziemi, różne od wszystkich królestw; pochłonie ono całą ziemię, podepce ją i na proch zetrze. **24**. Dziesięć zaś rogów - z tego królestwa powstanie dziesięciu królów, po nich zaś inny powstanie, różny od poprzednich, i obali trzech królów. **25**. Będzie wypowiadał słowa przeciw Najwyższemu i gnębił świętych Najwyższego, postanowi zmienić czasy i Prawo, a [święci] będą wydani w jego ręce aż do czasu, czasów i połowy czasu. **26**. Wtedy odbędzie się sąd i odbiorą mu władzę, by go zniszczyć i zniweczyć doszczętnie. **27**. A panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem otrzyma lud święty Najwyższego. Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem; będą Mu służyły wszystkie moce i będą Mu uległe. **28**. Dotąd opis zdarzenia. Moje myśli bardzo przeraziły mnie, Daniela; zmieniłem się na twarzy, lecz zachowałem wydarzenie w sercu.

Rozdział 8

**1**. W trzecim roku panowania króla Baltazara miałem widzenie, ja, Daniel, po tym, co ujrzałem poprzednio. **2**. Gdy patrzyłem podczas widzenia, zobaczyłem siebie w Suzie, w warowni, która leży w kraju, Elam. Patrzyłem w widzeniu i znalazłem się nad rzeką Ulaj. **3**. Podniosłem oczy i spojrzałem, a oto jeden baran stał nad rzeką; miał on dwa rogi, obydwa wysokie, jeden wyższy niż drugi, a wyższy wyrósł później. **4**. Ujrzałem barana bodącego [rogami] ku zachodowi, północy i południu. Żadne ze zwierząt nie mogło mu sprostać ani nikt nie mógł uwolnić się z jego mocy. On zaś czynił, co chciał, i stawał się wielki. **5**. A ja patrzyłem uważnie i oto od zachodu szedł kozioł po całej powierzchni ziemi, nie dotykając jej. Kozioł ten miał okazały róg między oczami. **6**. Podszedł on do barana o dwóch rogach, którego widziałem, stojąc nad rzeką, i rzucił się na niego z całą złością. **7**. Zobaczyłem, jak on, przybliżywszy się do barana, rozzłościł się na niego, i uderzył barana, i złamał oba jego rogi. Baran nie miał siły, by mu stawić czoło. On, więc powalił go na ziemię i podeptał nogami, a nie było nikogo, kto by wyrwał barana z jego mocy. **8**. Kozioł urósł niezmiernie, ale gdy był w pełni sił, wielki róg uległ złamaniu, a na jego miejscu wyrosły cztery inne - ku czterem stronom świata. **9**. Z jednego z nich wyrósł inny, mały róg, i wzrastał nadmiernie ku południowi, ku wschodowi i ku wspaniałemu krajowi. **10**. Wzniósł się on aż do wojska niebieskiego i strącił na ziemię część wojska oraz gwiazd, i podeptał je. **11**. Wielkością dosięgał on niemal Władcy wojska, odjął Mu wieczną ofiarę i zniszczył doszczętnie miejsce Jego przybytku **12**. i jego wojsko. Jako codzienną ofiarę składał występek i prawdę rzucił na ziemię; działał zaś skutecznie. **13**. I usłyszałem, że jeden ze Świętych mówił, a drugi Święty zapytał tego, który mówił: Jak długo [potrwa] widzenie: wieczna ofiara, zgubna nieprawość, przybytek i podeptane wojsko? **14**. On zaś powiedział do niego: Jeszcze przez dwa tysiące trzysta wieczorów i poranków, następnie świątynia odzyska swoje prawa. **15**. Gdy ja, Daniel, oglądałem widzenie i roztrząsałem jego znaczenie, oto stanął przede mną ktoś o wyglądzie mężczyzny, **16**. i usłyszałem głos ludzki nad [rzeką] Ulaj, który wołał tymi słowami: Gabrielu, wyjaśnij mu widzenie! **17**. Podszedł, więc on do miejsca, gdzie stałem, a gdy przybył, przeraziłem się i padłem na twarz. I powiedział do mnie: Wiedz, synu człowieczy, że widzenie odnosi się do czasów ostatecznych. **18**. Gdy on ze mną rozmawiał, padłem oszołomiony twarzą ku ziemi; wtedy dotknął mnie, postawił mnie na nogi **19**. i powiedział: Oto oznajmię ci, co ma nastąpić przy końcu gniewu, bo widzenie dotyczy końca czasów. **20**. Baran, którego widziałeś z dwoma rogami, [oznacza] królów Medów i Persów. **21**. Kozioł zaś - króla Jawanu, a wielki róg między jego oczami - pierwszego króla. **22**. Róg zaś, który uległ złamaniu, i cztery rogi, co wyrosły na jego miejsce, to cztery królestwa, które powstaną z jego narodu, będą jednak pozbawione jego mocy. **23**. A przy końcu ich panowania, gdy występni dopełnią swej miary, powstanie król o okrutnym obliczu, zdolny rozumieć rzeczy tajemne. **24**. Jego moc będzie potężna, ale nie dzięki własnej sile. Będzie podejmował rzeczy dziwne i dozna powodzenia w swych poczynaniach; obróci wniwecz potężnych i naród świętych. **25**. Przy jego przebiegłości... nawet knowanie będzie skuteczne w jego ręku. Stanie się on wyniosły w sercu i niespodziewanie zgotuje zagładę wielu. Powstanie przeciw Najwyższemu Przywódcy, lecz bez udziału ręki ludzkiej zostanie skruszony. **26**. Widzenie zaś o wieczorach i rankach, jakie opowiedziano tobie, jest prawdziwe. Ty jednak widzenie okryj milczeniem, bo dotyczy ono dni odległych. **27**. Wtedy mnie, Daniela, ogarnęła niemoc i chorowałem przez [wiele] dni. Następnie wstałem i załatwiałem sprawy królewskie; byłem jednak poruszony widzeniem, gdyż nie mogłem go zrozumieć.

Rozdział 9

**1**. W pierwszym roku Dariusza z rodu Medów, syna Artakserksesa, sprawującego władzę nad królestwem chaldejskim, **2**. w roku pierwszym jego panowania, ja, Daniel, dociekałem w Pismach liczby lat, które objawił Pan prorokowi Jeremiaszowi, że ma się dopełnić siedemdziesiąt lat spustoszenia Jerozolimy. **3**. Zwróciłem, więc swe oblicze do Pana Boga, oddając się modlitwie i błaganiu w postach, pokucie i popiele. **4**. I modliłem się do Pana, Boga mojego, wyznawałem i mówiłem: O Panie, Boże mój, wielki i straszliwy, który dochowujesz wiernie przymierza tym, co Ciebie kochają i przestrzegają Twoich przykazań. **5**. Zgrzeszyliśmy, zbłądziliśmy, popełniliśmy nieprawość i zbuntowaliśmy się, odstąpiliśmy od Twoich przykazań. **6**. Nie byliśmy posłuszni Twoim sługom, prorokom, którzy przemawiali w Twoim imieniu do naszych królów, do naszych przywódców, do naszych przodków i do całej ludności kraju. **7**. U Ciebie, Panie, sprawiedliwość, a u nas wstyd na twarzach, jak to jest dziś u nas - mieszkańców Judy i Jerozolimy, i całego Izraela, u bliskich i dalekich, we wszystkich krajach, dokąd ich wypędziłeś z powodu niewierności, jaką Ci okazali. **8**. Panie! Wstyd na naszych twarzach, naszych królów, naszych przywódców i naszych ojców, bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie. **9**. Ale Pan, Bóg nasz, jest miłosierny i okazuje łaskawość, mimo że zbuntowaliśmy się przeciw Niemu **10**. i nie słuchaliśmy głosu Pana, Boga naszego, by postępować według wskazań, które nam dał przez swoje sługi, proroków. **11**. Cały Izrael przekroczył Twoje Prawo i pobłądził, nie słuchając Twego głosu. Spadło na nas przekleństwo [poparte] przysięgą, które zostało zapisane w Prawie Mojżesza, sługi Bożego; zgrzeszyliśmy, bowiem przeciw Niemu. **12**. Spełnił, więc słowo, jakie wypowiedział przeciw nam i naszym władcom, którzy panowali nad nami, że sprowadzi na nas wielkie nieszczęście, jakiego nie było pod całym niebem, a jakie spadło na Jerozolimę. **13**. Tak jak zostało napisane w Prawie Mojżesza, przyszło na nas całe to nieszczęście; nie przebłagaliśmy Pana, Boga naszego, odwracając się od naszych występków i nabywając znajomości Twej prawdy. **14**. Czuwał, więc Pan nad nieszczęściem i sprowadził je na nas, bo Pan, Bóg nasz, jest sprawiedliwy we wszystkich swych poczynaniach, my zaś nie usłuchaliśmy Jego głosu. **15**. A teraz, Panie, Boże nasz, który wyprowadziłeś swój naród z ziemi egipskiej mocną ręką, zyskując sobie imię, jakie trwa do dziś: zgrzeszyliśmy i popełniliśmy nieprawość. **16**. Panie, według Twojego miłosierdzia, niech ustanie Twój zapalczywy gniew nad Twoim miastem, Jerozolimą, nad Twoją świętą górą. Bo z powodu naszych grzechów i przewinień naszych przodków stała się Jerozolima i lud Twój przedmiotem szyderstwa u wszystkich wokół nas. **17**. Teraz zaś, Boże nasz, wysłuchaj modlitwy Twojego sługi i jego błagań i rozjaśnij swe oblicze nad świątynią, która leży zniszczona - ze względu na Ciebie, Panie! **18**. Nakłoń, mój Boże, swego ucha i wysłuchaj! Otwórz swe oczy i zobacz nasze spustoszenie i miasto, nad którym wzywano Twego imienia. Albowiem zanosimy modlitwy do Ciebie, opierając się nie na naszej sprawiedliwości, ale ufni w Twoje wielkie miłosierdzie. **19**. Usłysz, Panie! Odpuść, Panie! Panie, zwróć uwagę i działaj niezwłocznie, przez wzgląd na siebie samego, mój Boże! Bo Twojego imienia wzywano nad Twym miastem i nad Twym narodem. **20**. Gdy jeszcze mówiłem i modliłem się, wyznając grzechy swoje, swojego narodu, Izraela, i składając przed Panem, Bogiem moim, błagania za świętą górę mojego Boga, **21**. gdy więc jeszcze wymawiałem [słowa] modlitwy, mąż Gabriel, którego spostrzegłem przedtem, przybył do mnie, lecąc pośpiesznie, w porze wieczornej ofiary. **22**. Przybył, rozmawiał ze mną i powiedział: Danielu, wyszedłem teraz, by ci dać całkowite zrozumienie. **23**. Gdy zacząłeś błagalne modlitwy, wypowiedziano słowo, ja zaś przybyłem, by ci je oznajmić. Ty jesteś, bowiem [mężem] umiłowanym. Przeniknij, więc słowo i zrozum widzenie: **24**. Ustalono siedemdziesiąt tygodni nad twoim narodem i twoim świętym miastem, by położyć kres nieprawości, grzech obłożyć pieczęcią i odpokutować występek, a wprowadzić wieczną sprawiedliwość, przypieczętować widzenie i proroka i namaścić Święte świętych. **25**. Ty zaś wiedz i rozumiej: Od chwili, kiedy wypowiedziano słowo, że nastąpi powrót i zostanie odbudowana Jerozolima, do Władcy-Pomazańca - siedem tygodni; i w ciągu sześćdziesięciu dwu tygodni zostaną odbudowane dziedziniec i wał, jednak w czasach pełnych ucisku. **26**. A po sześćdziesięciu dwóch tygodniach Pomazaniec zostanie zgładzony i nie będzie dla niego... Miasto zaś i świątynia zginą wraz z wodzem, który nadejdzie. Koniec jego nastąpi wśród powodzi, i do końca wojny potrwają zamierzone spustoszenia. **27**. Utrwali on przymierze dla wielu w ciągu jednego tygodnia. A około połowy tygodnia ustanie ofiara krwawa i ofiara pokarmowa. Na skrzydle zaś świątyni będzie ohyda ziejąca pustką i przetrwa aż do końca, do czasu ustalonego na spustoszenie.

Rozdział 10

**1**. W trzecim roku [panowania] króla perskiego, Cyrusa, Danielowi, któremu nadano imię Belteszassar, zostało objawione słowo, słowo niezawodne: wielka wojna. On przeniknął słowo i zrozumiał widzenie. **2**. W tamtych czasach spędziłem ja, Daniel, całe trzy tygodnie w smutku. **3**. Nie jadłem wybornych potraw, nie brałem do ust ani mięsa, ani wina, nie namaszczałem się też aż do końca trzeciego tygodnia. **4**. Dnia dwudziestego czwartego, pierwszego miesiąca, gdy znajdowałem się nad brzegiem Wielkiej Rzeki, to jest nad Tygrysem **5**. podniosłem oczy i patrzyłem: Oto [stał tam] pewien człowiek ubrany w lniane szaty, a jego biodra były przepasane czystym złotem, **6**. ciało zaś jego było podobne do złocistego topazu, jego oblicze do blasku błyskawicy, oczy jego były jak pochodnie ogniste, jego ramiona i nogi jak błysk polerowanej miedzi, a jego głos jak głos tłumu. **7**. Ja, Daniel, oglądałem tylko sam widzenie, a ludzie, którzy byli ze mną, nie oglądali widzenia, ogarnęło ich jednak wielkie przerażenie, tak, że uciekli, by się ukryć. **8**. Tylko ja sam pozostałem, by oglądać to wielkie widzenie, lecz nie miałem siły, zmieniłem się na twarzy, opadłem z sił. **9**. Wtedy usłyszałem dźwięk jego słów, i na dźwięk jego słów upadłem oszołomiony twarzą ku ziemi. **10**. Ale oto dotknęła mnie ręka i wprawiła w drżenie moje kolana i dłonie moich rąk. **11**. I rzekł do mnie: Danielu, mężu umiłowany! Uważaj na słowa, które mówię, i wstań, ponieważ teraz wysłano mnie do ciebie. Gdy on mówił do mnie te słowa, drżąc, powstałem. **12**. Powiedział, więc do mnie: ”Nie bój się, Danielu! Od pierwszego, bowiem dnia, kiedy starałeś się usilnie zrozumieć i upokorzyć przed Bogiem, słowa twoje zostały wysłuchane; ja zaś przybyłem z powodu twoich słów. **13**. Lecz książę królestwa Persów sprzeciwiał mi się przez dwadzieścia jeden dni. Wtedy przybył mi z pomocą Michał, jeden z pierwszych książąt. Pozostawiłem go tam przy królach Persów. **14**. Przyszedłem, by zapewnić ci zrozumienie tego, co spotka twój naród przy końcu dni; bo to widzenie odnosi się do tych dni.” **15**. Gdy on jeszcze mówił do mnie te słowa, padłem twarzą ku ziemi i oniemiałem. **16**. A oto jakby postać ludzka dotknęła moich warg. Otworzyłem, więc usta i mówiłem do tego, który stał przede mną: Panie mój, od tego widzenia chwyciły mnie boleści i opadłem z sił. **17**. Jakże, więc może sługa mojego pana mówić tu z panem moim, skoro nie mam teraz siły i brak mi tchu? **18**. Powtórnie dotknął mnie ten, który podobny był do człowieka, umacniając mnie. **19**. Potem powiedział: Nie lękaj się, mężu umiłowany! Pokój z tobą! Bądź pełen mocy! Gdy on jeszcze rozmawiał ze mną, nabrałem sił i powiedziałem: Niech mój pan mówi, bo mnie wzmocniłeś. **20**. I powiedział: Czy wiesz, dlaczego przyszedłem do ciebie? [21a] Jednak oznajmię tobie to, co zostało napisane w Księdze Prawdy. **21**. [20b] Teraz muszę znów walczyć z księciem Persów, a gdy skończę, wówczas nadejdzie książę Jawanu. [21b] Nikt zaś nie może mi skutecznie pomóc przeciw nim z wyjątkiem waszego księcia, Michała,

Rozdział 11

**1**. [który] od pierwszego roku [panowania] Dariusza Meda stanowi dla mnie umocnienie i obronę. **2**. Teraz oznajmię ci prawdę. Powstanie jeszcze trzech królów w Persji, a czwarty zdobędzie większe bogactwa niż wszyscy. A gdy stanie się potężny z powodu swego bogactwa, poderwie wszystkich przeciw królestwu Jawanu. **3**. Wtedy wystąpi potężny król i będzie panował nad wielkim królestwem, postępując według swego upodobania. **4**. Gdy tylko on wystąpi, jego państwo upadnie i zostanie podzielone na cztery wiatry nieba, jednak nie między jego potomków. Nie będą nim rządzić, tak jak on rządził, ponieważ jego królestwo zostanie zniszczone i przypadnie w udziale nie im, lecz innym. **5**. A król południa się wzmocni, lecz jeden z jego książąt przewyższy go siłą i zapanuje nad państwem większym niż jego własne. **6**. Po kilku latach połączą się oni, i córka króla południa przybędzie do króla północy, by dopełnić ugody. Lecz moc jego ramienia nie będzie trwała, a jego potomstwo nie utrzyma się. Zostaną wydani, ona, ci, którzy ją popierają, jej dziecko i jego opiekun. W owych czasach **7**. powstanie na jego miejsce odrośl z jej korzenia i wyruszy przeciw wojsku, wkroczy do twierdzy króla północy, będzie rządził nimi i wzmocni się. **8**. Zabierze także do Egiptu ich bogów wraz z ich podobiznami, wraz z ich drogocennymi przedmiotami oraz srebro i złoto. Następnie odstąpi od króla północy na szereg lat. **9**. Ten zaś wkroczy do państwa króla południa, lecz wróci do swego kraju. **10**. Jego synowie uzbroją się i zgromadzą wielkie mnóstwo wojska. On zaś nadejdzie z siłą, natrze i pójdzie naprzód; powstanie i dotrze aż do jego twierdzy. **11**. Król zaś południa zapłonie gniewem i wyruszy, by walczyć z królem północy, który przeciwstawi mu wielkie mnóstwo; jednak mnóstwo to wpadnie w jego ręce. **12**. Mnóstwo to zostanie zniszczone, a serce króla pychą się uniesie. Powali dziesiątki tysięcy, lecz nie umocni się. **13**. I znów powstanie król północy i wystawi większe mnóstwo niż poprzednio, a po pewnym czasie wyruszy z mocą i wielkim wojskiem oraz taborem. **14**. W owych czasach wielu wystąpi przeciw królowi południa. Synowie zaś gwałtowników spośród twego ludu powstaną, by dopełnić widzenia, ale upadną. **15**. A król północy nadciągnie i usypie wał, i zdobędzie warowne miasto. Siły zaś południa nie wytrzymają, a doborowe wojsko nie będzie miało sił, by stawić opór. **16**. Tego, który wyjdzie przeciw niemu, traktować będzie według swej woli, i nikt nie zdoła mu się przeciwstawić; utrzyma się we wspaniałym kraju, a ręka jego [posieje] spustoszenie. **17**. I będzie się usilnie starał zdobyć całe jego królestwo; potem zawrze z nim ugodę, dając mu jedną z kobiet, by królestwo zniszczyć. Ale nie dokona tego, nie uda mu się to. **18**. Zwróci, więc swój wzrok ku wyspom i zdobędzie ich wiele. Ale pewien wódz położy kres wyrządzonej mu zniewadze, tak, że tamten nie będzie mógł mu odpowiedzieć zniewagą. **19**. Potem zwróci wzrok ku twierdzom swego kraju; zachwieje się jednak, upadnie i zniknie bez śladu. **20**. Na jego miejsce wystąpi ten, który pośle poborcę daniny do pięknego królestwa, ale po kilku dniach zostanie obalony, choć nie publicznie ani w wyniku wojny. **21**. Po nim zaś wystąpi ten, którym wzgardzono i nie dano mu królewskiej godności. Nadejdzie potajemnie i przez intrygi opanuje królestwo. **22**. Wojsko poniesie porażkę, a także i wódz przymierza. **23**. Od chwili zawarcia przymierza z nim będzie postępował zdradliwie, natrze i z garstką ludzi okaże się mocny. **24**. Niespodzianie wkroczy do najbogatszych krain i będzie czynił to, czego nie czynili ani jego ojciec, ani przodkowie. Łupy, zdobycze i mienie rozdzieli między nich. Będzie obmyślał plany przeciw warowniom, ale tylko do czasu. **25**. Będzie pobudzał swą siłę i serce przeciw królowi południa z wielką mocą. Król zaś południa będzie się zbroił na wojnę, zbierając wielkie i potężne wojsko, ale nie zazna powodzenia, ponieważ będą knuć złe zamysły przeciw niemu. **26**. Ci, którzy jedli z jego stołu, zmiażdżą go, a wojsko jego ulegnie rozproszeniu i wielu padnie zabitych. **27**. Obaj zaś królowie, mając serca skłonne do złego, przy jednym stole będą mówić kłamstwo, nie osiągną jednak nic, ponieważ nie nadszedł jeszcze kres ustalonego czasu. **28**. Powróci, więc on do swego kraju z wielkim łupem, a jego serce będzie przeciwne świętemu przymierzu; będzie działał i wróci do swego kraju. **29**. Gdy nadejdzie czas, wkroczy znów do kraju południowego, lecz nie powiedzie mu się za drugim razem, tak jak poprzednio. **30**. Wystąpią przeciw niemu okręty Kittim; popadnie w rozterkę i zawróci, pełen gniewu przeciw świętemu przymierzu. I znów zwróci uwagę na tych, co opuścili święte przymierze. **31**. Wojsko jego wystąpi, by zbezcześcić świątynię-twierdzę, wstrzymają stałą ofiarę i uczynią tam ohydę ziejącą pustką. **32**. Tych zaś, co łamią przymierze, nakłoni do przewrotności pochlebstwami; jednak ludzie, którzy znają swego Boga, wytrwają i będą działali. **33**. Mędrcy spośród ludu pouczą wielu, polegną jednakże od miecza i ognia, w więzieniach i wskutek łupiestwa - ale tylko do czasu. **34**. Gdy oni będą upadać, nieliczni pośpieszą im z pomocą, a wielu przyłączy się do nich podstępnie. **35**. Spośród mędrców niektórzy upadną, by dokonało się wśród nich oczyszczenie, obmycie i wybielenie na czas ostateczny - potrwa to jeszcze do ustalonego czasu. **36**. Król będzie działał według swego upodobania; będzie się wynosił i wywyższał ponad wszystkich bogów. Przeciw Bogu będzie mówił rzeczy dziwne i dozna powodzenia, aż się dopełni gniew, to bowiem, co zostało postanowione, dokona się. **37**. Nie będzie czcił bogów swoich przodków; ani ulubieńca kobiet, ani żadnego innego boga nie będzie poważał. Ponad wszystkich będzie się wywyższał. **38**. Zamiast tego będzie czcił boga twierdz; boga, którego nie znali jego przodkowie, będzie czcił złotem i srebrem, drogimi kamieniami i kosztownościami. **39**. Wystąpi przeciw warownym zamkom z cudzym bogiem; tych zaś, którzy go uznają, obdarzy zaszczytami, czyniąc ich władcami nad wieloma, a jako zapłatę będzie rozdzielał ziemię. **40**. A w czasie ostatnim zetrze się z nim król z południa. Król z północy uderzy na niego rydwanami, jazdą i licznymi okrętami. Wkroczy do krajów, zaleje je i przejdzie. **41**. Wkroczy następnie do wspaniałego kraju, a wielu polegnie. Te tylko [kraje] ujdą jego ręki: Edom, Moab i główna część Ammonitów. **42**. Wyciągnie rękę po kraje; nie zdoła ujść ziemia egipska. **43**. Stanie się panem skarbów złota i srebra oraz wszystkich kosztowności egipskich; Libijczycy i Kuszyci będą szli za nim. **44**. Wieści ze wschodu i północy napełnią go przerażeniem; wyprawi się więc z wielkim gniewem, by wielu zgładzić i zgubić. **45**. Rozbije namioty swojej kwatery między morzem i górą świętej wspaniałości. Dojdzie do swego końca, ale nikt mu nie przyjdzie z pomocą.

Rozdział 12

**1**. W owym czasie wystąpi Michał, wielki książę, który jest opiekunem dzieci twojego narodu. Wtedy nastąpi okres ucisku, jakiego nie było, odkąd narody powstały, aż do chwili obecnej. W tym czasie naród twój dostąpi zbawienia: ci wszyscy, którzy zapisani są w księdze. **2**. Wielu zaś, co śpi w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie. **3**. Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, a ci, którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki i na zawsze. **4**. Ty jednak, Danielu, ukryj słowa i zapieczętuj księgę aż do czasów ostatecznych. Wielu będzie dociekało, by pomnożyła się wiedza. **5**. Wtedy ja, Daniel, ujrzałem, jak dwóch innych [ludzi] stało, jeden na brzegu po tej stronie rzeki, drugi na brzegu po tamtej stronie rzeki. **6**. Powiedziałem do męża ubranego w lniane szaty i znajdującego się nad wodami rzeki: Jak długo jeszcze do końca tych przedziwnych rzeczy? **7**. I usłyszałem męża ubranego w lniane szaty i znajdującego się nad wodami rzeki. Podniósł on prawą i lewą rękę do nieba i przysiągł na Tego, który żyje wiecznie: ”Do czasu, czasów i połowy [czasu]. To wszystko dokona się, kiedy dobiegnie końca moc niszczyciela świętego narodu.” **8**. Ja wprawdzie usłyszałem, lecz nie zrozumiałem; powiedziałem więc: Panie, jaki będzie ostateczny koniec tego? **9**. On zaś odpowiedział: Idź, Danielu, bo słowa zostały ukryte i obłożone pieczęciami aż do końca czasu. **10**. Wielu zostanie poddanych oczyszczeniu, wybieleniu, wypróbowaniu, ale prze-wrotni będą postępować przewrotnie i żaden z przewrotnych nie zrozumie tego, lecz roztropni zrozumieją. **11**. A od czasu, gdy zostanie zniesiona codzienna ofiara i zapanuje ohyda ziejąca pustką, [upłynie] tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt dni. **12**. Szczęśliwy ten, który dotrwa i doczeka tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni. **13**. Ty zaś idź i zażywaj spoczynku, a powstaniesz, by [otrzymać] swój los przy końcu dni.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.